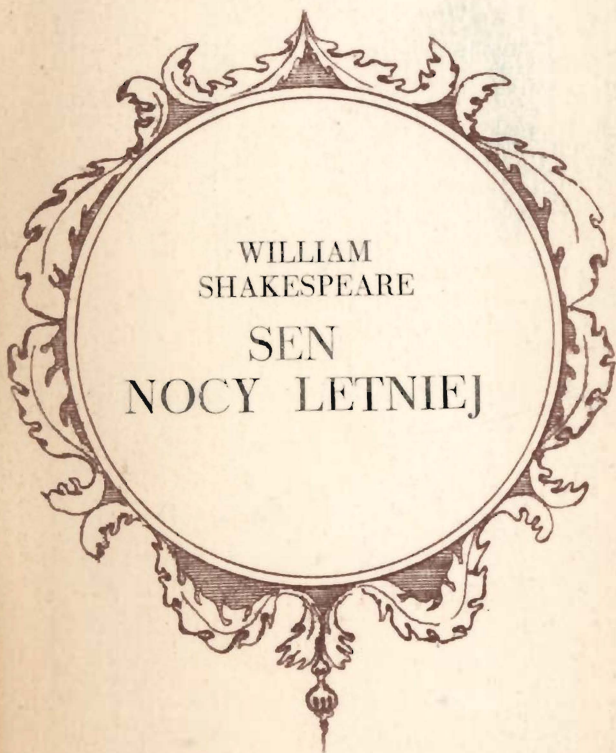
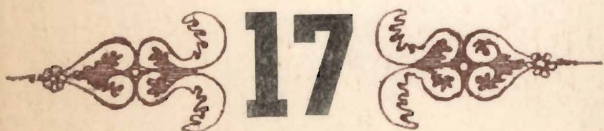




TEATR POWSZECHNY
IM.
JANA KOCHANOWSKIEGO
W RADOMIU



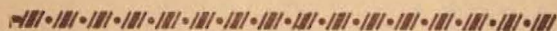
WILLIAM
SHAKESPEARE
SEN
NOCY LETNIEJ



17

TEATR POWSZECHNY
IM.
JANA KOCHANOWSKIEGO
W RADOMIU

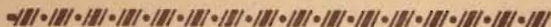
DYREKTOR TEATRU
I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY
ZYG MUNT WOJDAN



WILLIAM SHAKESPEARE

SEN
NOCY LETNIEJ

w przekładzie Macieja Słomczyńskiego



DYREKTOR
TECHNICZNO-ADMINISTRACYJNY

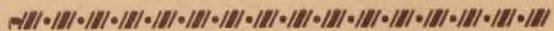
MIROŚLAW KUSTRA

KONSULTANT LITERACKI

TERESA WRÓBLEWSKA

KIEROWNIK MUZYCZNY

JACEK SZCZYGIEL



Jesteśmy w świecie snu,
w którym wszystko wydaje się podwójne.
Nielatwo oddzielić fantazję od rzeczywistości,
a zmysły nasze ulegają czarom.
Niczego podobnego nie było dotąd
w świecie dramatu.

((Allardyce Nicoll, Dzieje dramatu, Warszawa 1975))





Lubię myśleć nie o tym, jak Shakespeare
w Londynie
Za dobrych starych czasów, dziś okrytych pleśnią,
Czarował czytelników miłosną swą pieśnią,
Burbage'a i Jonsona wykiwał przy winie,

• Jak szaleństwa stolicy wyśmiewał w komedii,
Jak Romea i Juli optakiwał losy,
Jak Leara rozpaczliwie chytał uchem głosy,
Jak Desdemony kreślił straszną śmierć w tragedii.

Wielkie to były czasy, lecz je precz odrzucił
I zamysłony, c'chy, do Stratfordu wrócił,
Jego szedł uliczkami, wiedząc, że za chwilę

W starym kościele spocznie, pod głazem, w mogile.
O tym ja lubię myśleć Shakespeare

w Stratfordzie,
Jak różę ścina, jak rwie jabłka w swym ogrodzie.

Edmund Kerchever Chambers

Angielski dramat, który za czasów Elżbiety (1558—1604) osiągnął szczyty swojej wielkości i rozkwitu, dość długo wegetował w powijakach religijnych misteriów czy też ludowych moralitetów. Nową erę otwiera dlań pierwszy „normalny” teatr zbudowany przez Jamesa Burbage’a na przedmieściu Londynu i nazwany po prostu „The Theatre”: tu znalazł swe miejsce młody Wilimam Shakespeare i był głównym dostarczycielem tekstów dla tego teatru.

W nurt teatralnego renesansu Anglii włączył się w latach dziewięćdziesiątych — a zjawił się w samą porę. Większość wybitnych dramaturgów usunęła się właśnie w cień, zostawiając wolne pole w dramatycznych szrankach. Sława Willa jako poety była już wówczas ugruntowana: wielką poczytnością cieszyły się jego poematy „Wenus i Adonis” i „Lukrecja”. Dodatkowym zwycięstwem autora było pozyskanie sobie patrona wśród dworskich arystokratów w osobie hrabiego Southamptona, któremu poematy były poświęcone.

Nie upłynęło wiele czasu, kiedy publiczność doszła do przeświadczenia, że najpiękniejsze widowiska w Londynie ujrzyć można w „Teatrze” Burbage’a, przygotowane i napisane przez jego własnego dramaturgę — Williama Shakespeare’a. Wkrótce królowa pominęła w zaproszeniach inne zespoły, zaś zespołowi teatru Burbage’a kazała dawać u siebie przedstawienia aż sześć razy rocznie. Oczy tysięcy londyńczyków spoczyły na prosceum „Teatru”, gdzie raz po raz dawano nową komedię czy nową kronikę historyczną, które stały się przedmiotem wyjątkowej uwagi zgromadzonych, pochwał nowego wątku, zachwytu nad jego zaletami. Amatorzy przedstawień czekali z utęsknieniem, kiedy na dachu „Teatru” załurkocze cho-





ragiew, zwiastująca nową premierę. Czeladnicy i uczniowie cechowi biegali sprawdzić pod katedrą Świętego Pawła, czy na ścianie nie przylepiłono plakatu z tytułem nowej dramy. Przedsiębiorcy teatralni nie drukowali tekstu sztuki; kto chciał ją poznać, musiał zapłacić za wejście do przybytku Muzy. Prości widzowie nie zdawali sobie sprawy, że są szczęśliwcami, którym los pozwolił patrzeć na wielki rozkwit teatru narodowego. Z niczego, niby z niewyczerpanego rogu obfitości, jak magik z dziurawego kapelusza, z jakiejś zapomnianej noweli, z krążącej ballady, nie wiadomo skąd, wyczarowywał niezrównany Will nową podniętą dla masowych wzruszeń. Raz po raz przeżywało miasto niezrównane emocje (...) Pokazano już „Dwóch panów z Werony”, „Komedję omyłek” i „Stracone zachody miłości” — teraz Shakespeare prezentuje swoje szczytowe osiągnięcie komediowe: „SEN NOCY LETNIEJ”. Ci, którzy tego dnia opłacili wstęp, nie wiedzieli, że otrzymają stokratną wartość wydanej sumy. Nieprzerwanym ciągiem — bo sztuki elżbietańskie nie były podzielone na akty i sceny — patrzyli kolejno na dwór księcia ateńskiego, na kwatery rzemieślników prowincjonalnego miasteczka z grupą śmiesznych amatorów, a wreszcie na las z królową elfów Tytanią. Powikłania między tymi różnymi światami, pomyłkami licznych par zakochanych, noc niespodzianek wprawiły widzów w oszołomienie.

Szczęśliwy błysk natchnienia, wspomagany lekturą dzieł popularnych w elżbietańskiej Anglii, skierował uwagę poety na Tezeusza i Hippolitę oraz opisy ich zaślubin. Tezeusz, bohaterska postać legend greckich, król Aten, wódz tryumfalnej wyprawy przeciw Amazonkom, nadawał się wybornie na centralną postać widowiska. Olśniewająca wyobraźnia pisarza powołała do życia dwór Tezeusza z jego dworzanami i grupą rzemieślników, wyczarowała w pobliżu Aten las i zaludniła go postaciami ze świata fantastycznego, królem Oberonem, jego małżonką, rusalkami i elfami. Oryginalnym wkładem poety było wprowadzenie do orszaku Oberona postaci obrotnego, złośliwego Pułka, zwanego przez ludzi Robinem — Dobrym Druhem i powiezenie mu produkującej roli w królestwie czarów.

Uroczystość weselna, na którą Shakespeare przygotowywał „SEN NOCY LETNIEJ” (matka hrabiego Southampton poślubiła dostojnika dworu Elżbiety baroneta Thomasa Henege), odbyła się 2 maja 1594 roku i datę tę uważać możemy za początek niesłychanych tryumfów tej komedii, która stworzona pozornie dla uświęcenia jednej uroczystości staje się do dziś okazją do wielkiego komediowego widowiska, ilekroć teatry sięgają po jej czarodziejski wątek.

(Stanisław Helsztyński, Shakespeare,
Warszawa 1974)

Uroczystość weselna hrabiny Marii Southampton i baroneta Thomasa Heneage odbyła się prawdopodobnie w starym pałacu Southamptonów, poza murami Londynu. Siedziba rodu hrabiny Marii, gotycki gmach z obszernym dziedzińcem, na który wychodziły wzdłuż każdego piętra galerie i krużganki i który łączył się z rozległym, zalesionym ogrodem pałacowym, nadawał się wyśmienicie do urzędzenia tu przedstawienia w dzień ślubu. Pora uroczystości, ustalona na ostatnie dni kwietnia i początek maja, okres tradycyjnego święta ludowego, jak i topografia rezydencji hrabiowskiej poddawały poecie pomysł oprawy reżyserskiej i scenerii widowiska.



WILLIAM SHAKESPEARE

SEN NOCY LETNIEJ

(A MIDSUMMER NIGHT'S DREAM)

przekład: MACIEJ SŁOMCZYŃSKI

DRAMATIS PERSONAE:

TEZEUSZ, księżę Aten
— STANISŁAW SPARAŻYŃSKI
EGEUSZ, ojciec Hermii
— ZYGMUNT WOJDAN
— CEZARY KAZIMIERSKI
LYSANDER
DEMETRIUSZ
zakochani w Hermii
— JERZY STĘPKOWSKI
— RYSZARD BALCEREK
FILOSTRATES, mistrz uciech Tezeusza
— WŁADYSŁAW STANISZEWSKI
PIGWA, cieśla
— WŁODZIMIERZ MANCEWICZ
KLIN, stolarz
— JERZY WASIUCZYŃSKI
DUPEK, tkacz
— KONRAD FULDE
FLET, naprawiacz miechów
— KRZYSZTOF KURSA
RYJ, druciarz
— HUBERT BIELAWSKI
GŁODOMÓR, krawiec
— JERZY GŁĘBOWSKI
HIPPOLITA, królowa Amazoнок,
zaręczona z Tezeuszem
— VIOLETTA ZALEWSKA
HERMIA, córka Egeusza, zakochana w Lysandrze
— EWA BETTA
HELENA, zakochana w Demetriuszu
— EWA PIETRAS
OBERON, król duszków
— WAWRZYNIEC SZUSZKIEWICZ

TYTANIA, królowa duszków
— GRAŻYNA BARBURSKA
PUCK, czyli Robin Dobroduszek
— ANDRZEJ IWIŃSKI

KWIAT GROSZKU
— GRAŻYNA SUCHOCKA
PAJĘCZYNA
— MAGDALENA RADŁOWSKA
CMA
— MARIA CHRUŚCIELÓWNA
ZIARNKO GORCZYCY
— MAŁGORZATA WŁODARSKA
PIĄTY
— LILIANA BRZEZIŃSKA
SZÓSTY
— MAŁGORZATA LEŚNIEWSKA
SIÓDMY
— CEZARY KAZIMIERSKI

duszki

PROLOGUS
— WŁODZIMIERZ MANCEWICZ
PYRAMUS
— KONRAD FULDE
TYSBE
— KRZYSZTOF KURSA
MUR
— HUBERT BIELAWSKI
POŚWIATA KSIĘŻYCOWA
— JERZY GŁĘBOWSKI
LEW
— JERZY WASIUCZYŃSKI

osoby
krotchwili
wykonanej
przez
prostaków

SCENOGRAFIA
RYSZARD WINIARSKI

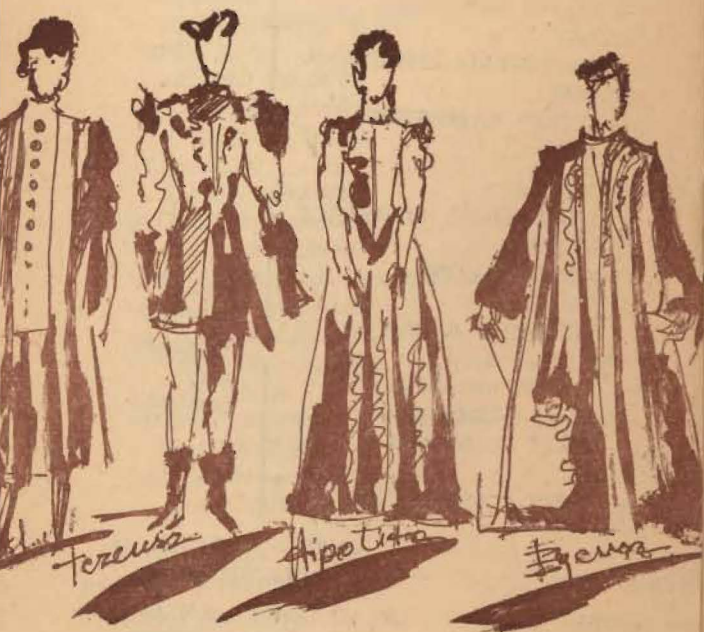
REŻYSERIA
JERZY RAKOWIECKI

MUZYKA I ARANŻACJA
JACEK SZCZYGIEL

ASYSTENT REŻYSERA
CEZARY KAZIMIERSKI

trzecia premiera sezonu 1980/81
styczeń 1981

UKŁAD TAŃCA „BERGAMASKA”
BARBARA FIJEWSKA



Filologowie dawno już odkryli diabelskie pochodzenie Puka. Puk był po prostu jedną z nazw diabła; straszono nim kobiety i dzieci na równi z wilkołakiem.

„Czy to nie ty
Po wsiach dziewczęta straszysz i kobiety,
Zbierasz śmietaną, kręcisz puste żarna
Lub zamiast masła maż powstaje marno,
Choć tak się trudzi gospościa półżywa.
A czasem drożdże odcedzasz od piwa;
Lub wieszysz nocą ludzi na manowce
Drwiąc z nich i szydząc, że błądzą jak owce?

(Sen nocy letniej, akt II, sc. 1,
przekład Macieja Słomczyńskiego)

Było to zawsze ulubione zajęcie wszystkich ludowych diabłów.

Dla Puka nie istnieje czas i przestrzeń:

„Opaszę ziemię wianuszkami
W czterdzieści minut.”

(II, 1)

Ma inteligencję diabła, jest demonem ruchu:

„Co, czyżby sztuka! Więc stanę się widzem;
Może aktorem, gdy ujrzę potrzebę”.

(III, 1)

Puk nie jest pajacem. Nawet nie jest tylko aktorem. To on pociąga za sznurek wszystkie postacie. Wyzwała instynkty i uruchamia mechanizm tego świata. Puszczą go w ruch i jednocześnie wyszycza.

(...)

Hermia:

„Mnie nienawidzisz? Za co. Czemu, miły?
Czyżbym nie była Hermią? Ty Lysandrem?
Jestem tak piękna, jaką byłam wczoraj.
Gdy noc zapadła kochałeś mnie jeszcze,
Noc nie minęła, a tyś mnie porzucił.

Lysander:

Kocham Helenę, nienawidzę ciebie."

(III, 3)

U Szekspira zawsze jest wspaniała nagłość miłości. Fascynacja zjawia się od pierwszego spojrzenia, zachwycenie od pierwszego zetknięcia się rąk. Miłość spada jak jastrząb, świat się zapadł, kochankowie widzą tylko siebie. Miłość u Szekspira wypełnia całą istotę, jest zachwyceniem i pożądaniem. „Sen” jest najbardziej erotyczną ze wszystkich sztuk Szekspira.

Kochankowie są wymenialni. A może właśnie o to szło? Bo przecież cała akcja tej gorącej nocy, wszystko, co się dzieje na tym pijackim party, polega na całkowitej wymenialności miłosnych partnerów. Helena kocha Demetriusza, Demetriusz kocha Hermię, Hermia kocha Lysandra. Potem Lysander ściga Helenę, Helena ściga Demetriusza, Demetriusz ściga Hermię. To mechaniczne odwrócenie pożądań i wymienność kochanek jest nie tylko założeniem intrygi. Redukcja postaci do miłostnego partnera wydaje się najbardziej charakterystyczną cechą tego okrutnego snu. I może najbardziej współczesną.

(...)

Metaforyka miłości, erotyki i seksu ulega w „Śnie” bardzo istotnym przemianom. Szekspir coraz natężniej zaczyna wprowadzać zwierzęcą symbolikę erotyzmu. Robi to konsekwentnie, uparcie, niemal obsesyjnie. Snem nocy letniej, a przynajmniej tym snem, który dla nas wydaje się najbardziej współczesny i odkrywczy, jest przejście przez zwierzęcość. To jest ten główny temat, który łączy wszystkie trzy odrębne akcje, równoległe prowadzone przez Szekspira w „Śnie” (Tezeusz i Hippolita — Oberon i Tytania — dwie pary kochanków). Przez tę zwierzęcą erotykę Tytania i Spodek (w przekładzie M. Słomczyńskiego: Dupek), przejdą w sensie zupełnie dosłownym. Spodek zostaje przemieniony w osła. Ale osioł, w tym koszmarze nocy letniej, wcale nie symbolizuje głupoty. Od antyku do renesansu osłowi przypisywana jest największa potencja seksualna.





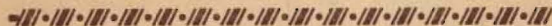
Warto zresztą bliżej się przyjrzeć całemu bestiariuszowi przywołanemu przez Szekspira w „Śnie”. Pod wpływem romantycznej tradycji las w „Śnie” wydaje się ciągle powtórzeniem Arkadii. Tymczasem naprawdę jest to raczej las zamieszkały przez diabły i strzygi(...) Las jest zawsze u Szekspira wyobrażeniem Natury. Ale Naturą jest nie tylko las. Naturą są instynkty, które są w nas samych. Są one również szalone jak świat: „gdyż” zakochani, tak jak obłąkani, mają umysły rozgorączkowane, a wyobrażenia ich kształtuje więcej, niż chłodny umysł byłby w stanie pojąć.”

Temat miłości powróci raz jeszcze w starej tragedii o Pyramie i Tyzbe, odegranej na zakończenie „Snu” przez trupę pana Pigwy. Kochankowie rozdzieleni są murem, nie mogą się dotknąć widzą się tylko przez szparę. Nigdy n'e potęcą się ze sobą. Na miejsce spotkania przyjdzie głodny lew. Tyzbe ucieka w popłochu. Pyram odnajdzie jej skrwawioną chustkę i przebije się szyletem. Tyzbe wróci, odnajdzie trupa Pyrama i przebije się tym samym szyletem. Świat jest okrutny dla prawdziwych kochanków. Świat jest szalony i szalona jest miłość. W tym wielkim szaleństwie Natury i Historii chwile szczęścia są krótkie:

„Jak sen niedługi, jak sen szybkocongi,
Jak błyskawica pośród mroków nocy,
Która odstania ziemię i niebios
Wściekle na chwilę, a nim człowiek zdąży
Zawołać: „spójrzcie!”, już ją pożerają
Szczęki ciemności. Z taką to prędkością
Wszystko co jasne, popada w ruinę.”

(I, 1)

(Jan Kott, *Tytania i głowa osta*, w: *Szekspir współczesny*, Warszawa 1965) Cytowane fragmenty „Snu nocy letniej” wg przekładu Macieja Słomczyńskiego.



„MOWA SHAKESPEARE'A JEST ZŁOTOUSTA I MIO-
DOPŁYNNNA. MOIM ZDANIEM, GDYBY MUZY
CHCIAŁY MÓWIĆ PO ANGIELSKU, NAŚLADOWA-
LYBY SUBTELNIE CYZELOWANE ZDANIA SHA-
KESPEARE'A.”

(Francis Meres, w roku 1598)



Gdyż zakochani, tak jak obłąkani,
Mają umysły rozgorączkowane,
A wyobraźnia ich kształtuje więcej,
Niż umysł chłodny byłby w stanie pojąć.
Wariat, poeta, człowiek zakochany
Są utworzeni wszyscy z wyobraźni. —

Jeden z nich widzi więcej diabłów, niżli
Zdoła pomieścić cały obszar piekła, —
To obłąkany. Podobnie szalony
Jest i kochanek. Postrzega urodę
Pięknej Heleny w obliczu Cyganki.

Poeta okiem zatacza w natchnieniu
Z ziemi ku niebu i z nieba ku ziemi.
Gdy wyobraźnia nasuwa marzeniu
Kształty nieznanne, poeta swym piórem
Je ucieleśnia, przydając nicości
Miejsce na ziemi i nadając imię.
Tak umie igrać wielka wyobraźnia (...)

(Sen nocy letniej, akt V, sc. 1,
przekład Macieja Słomczyńskiego)



SEN NOCY LETNIEJ

Inspicjent

MARIA CHODÓR, DANUTA FULDE

Sufler

ELIZA KRUPSKA

Kierownik techniczny:

JERZY SZUMAŃSKI

Kierownicy pracowni:

stolarskiej

KAZIMIERZ SUMIK

fryzjersko-perukarskiej

HELENA GŁĘBOWSKA

WŁADYSŁAWA LEWANDOWSKA

krawieckiej damskiej

DANUTA DZIARMAGA

krawieckiej męskiej

JAN GAJDA

oświetlenia i elektroakustycznej

MAREK ZIELONKA

Brygadier sceny

ZYGMUNT SOCHAŃSKI

Prace malarsko-modelatorskie

BEATA RENARD

ALICJA ZAWADZKA

Światło

JAN ZAJĄC

Akustyk

KLAUDIUSZ RENARD

Rekwizytor

MARIANNA KAIM

Garderobiane

JANINA GOMUŁA

HALINA MŁYNARCZYK

Kierownik Biura Informacji

i Kontakt z Widzem

LILIANA WALKIEWICZ

Redakcja programu

KATARZYNA KAZIMIERSKA

★

Opracowanie graficzne:

KAROL JABŁOŃSKI

★

Sekretarz literacki teatru:

KATARZYNA KAZIMIERSKA

